

# PAUza

Akademicka



Rok XVII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności Nr 696  
pauza.krakow.pl

Kraków, 5 września 2024  
pau.krakow.pl



Biuletyn  
Naukowy  
PAU i PAN  
w Krakowie



Allegoria Września  
(seria: Miesiące), 1645,  
ryt. Cornelis van Dalen I  
wg obrazu  
Joachima von Sandrart;  
miedzioryt,  
wym. 347 x 258 mm;  
BN PAU i PAN  
w Krakowie,  
Gabinet Rycin,  
inv. 822

## WRZESIEŃ

**2**

Stefana, Juliana

**3**

Izabeli, Szymona

**4**

Rozalii, Róży

**5**

Doroty, Wawrzyńca

**6**

Beaty, Eugeniusza

**7**

Reginy, Melchiora

**1**

Bronisława, Lidziego

**8**

Marii, Adrianny

**9**

Piotra, Mikołaja

**10**

Lukasza, Mikołaja

**11**

Jacka, Piotra

**12**

Radzimira, Gwidona

**13**

Filipa, Eugenii

**14**

Cypriana, Bernarda

**15**

Albina, Nikodema

**16**

Edyty, Kornela

**17**

Justyna, Franciszki

**18**

Ireny, Józefa

**19**

Januarego, Konstancji

**20**

Filipiny, Eustachego

**21**

Jonasza, Mateusza

**22**

Tomasza, Maurycego

**23**

Tekli, Bogusława

**24**

Gerarda, Teodora

**25**

Aurelii, Władysława

**26**

Justyny, Cypriana

**27**

Kosmy, Damiana

**28**

Marka, Wacława

**29**

Michała, Michaliny

**30**

Zofii, Hieronima

# Uwagi do projektowanych zmian w Ustawie o Polskiej Akademii Nauk

Dnia 17 lipca 2024 r. MNiSW opublikowało projekt nowelizacji Ustawy o Polskiej Akademii Nauk. Potrzeba zmiany regulacji prawnej PAN nie budzi wątpliwości wśród członków PAN i pracowników Instytutów, a prace dotyczące nowej Ustawy toczyły się w Akademii od kilku lat. Przygotowano dwa projekty środowiskowe, tymczasem projekt Ustawy zaproponowany przez Ministerstwo wskazuje, że jego autorzy w ogóle nie zapoznali się z propozycjami PAN i nie posiadli wiedzy na temat roli PAN w nauce oraz dopasowanej do tej roli złożoności struktury organizacyjnej Akademii. Wprowadzenie w życie projektu ministerialnego doprowadzi do deprecjacji prestiżu PAN w środowisku naukowym i będzie skutkować obniżeniem jakości badań prowadzonych w Instytutach PAN.

PAN powstała w 1952 r., jej członkowie (w liczbie do 350) są wybierani przez środowisko naukowe, a członkostwo jest dożywotnie. W Instytutach PAN pracuje około 9 tys. naukowców prowadzących uznane na świecie badania. Akademia jest członkiem wielu światowych instytucji naukowych, np. Międzynarodowej Unii Akademickiej czy Europejskiej Federacji Akademii Nauk. Wysoką pozycję naukową i uznanie w świecie nauki zdobyła dzięki osiągnięciom uczonych, a także dzięki jej uniezależnieniu od wpływów politycznych. PAN jest strukturą szczególną, ma wiele uprawnień i obowiązków o charakterze ogólnopaństwowym i międzynarodowym.

Zadziwiające są proponowane zmiany prowadzące do przeniesienia niektórych zadań realizowanych w PAN do Ministerstwa wraz z przesunięciem części etatów z biura organizacyjnego. Ten zamiar prowadzi do przejęcia wpływu na sposób funkcjonowania PAN i uderza w jej dotychczasową samodzielność i autonomię. Wydzwięk projektu jest taki, że władze publiczne nie mając zaufania do PAN, za konieczne uznają zacieśnienie kontroli nad sposobem wydatkowania środków publicznych, podczas gdy dotychczasowe kontrole NIK nie wykazywały nieprawidłowości po stronie Akademii. NIK natomiast wskazywała na wady w zapisach Ustawy o PAN z 2010 r., uniemożliwiające racjonalne zarządzanie korporacją.

Kolejna zmiana dotyczy zaprzeczenia dotychczasowym zasadom działania wszystkich Akademii Nauk w Europie opartych na senioracie uczonych. Przystanie na 75 lat jako obligatoryjny wiek statusu członka seniora wyklucza rolę bardzo wielu członków w istotnych decyzjach, zarówno w Wydziałach, jak i w Zgromadzeniu Ogólnym. Na członka seniora chce się nałożyć obowiązek składania sprawozdania rocznego, mimo że będzie on pozbawiony wpływu na działanie Akademii. Ta zmiana, redukująca aktywność wielu członków seniorów – będzie miała poważny wpływ na prace Zgromadzenia Ogólnego i Prezydium PAN, gdyż jednocześnie zapewnia decyzyjność ogromnej liczbie dyrektorów Instytutów i członków AMU, którzy nie są członkami korporacji. Zgodnie z projektem, członkowie PAN mieliby ograniczony wpływ na losy Akademii, co jest niezgodne z jej duchem. Projekt doprowadzi do radykalnej zmiany składu Zgromadzenia Ogólnego PAN, w którym do głosowania będą uprawnieni tylko członkowie niebędący seniorami. Wprowadzenie do Zgromadzenia Ogólnego z prawem głosu wszystkich dyrektorów Instytutów oraz 70 członków Akademii Młodych Uczonych spowoduje, że osoby niebędące członkami PAN będą decydowały o sprawach Akademii. Tak uformowane Zgromadzenie Ogólne będzie wybierało Prezesa i Wiceprezesów oraz nowych członków korporacji uczonych.

Niezrozumiałe jest zakładane ograniczenie roli Prezesa i odebranie wielu jego uprawnień. Liczne zadania administracyjne proponuje się powierzyć Prezydium, które zamiast skupić się na działaniach strategicznych, będzie zajmowało się bieżącym zarządzaniem. Ponadto proponuje się powiększenie składu Prezydium do prawie 50 osób, przez co stanie się ono ciałem o ograniczonej decyzyjności. Co istotne, 22 członków Prezydium nie będzie członkami PAN, a więc zarządzanie Akademią powierzy się w dużej mierze osobom spoza korporacji uczonych.

Nie do przyjęcia jest wyłączenie ze składu Prezydium Prezesów Oddziałów PAN, reprezentujących ośrodki naukowe z całej Polski.

Znaczną liczbę uprawnień Prezesa przejmie w myśl projektu Kanclerz PAN. Dotyczy to także merytorycznych decyzji odnośnie do wyposażania Instytutów oraz wsparcia jednostek pomocniczych Akademii. Kanclerz nie pochodzi z wyboru dokonywanego przez członków korporacji, tymczasem jego pozycja w gospodarowaniu zasobami Akademii będzie zasadnicza. Kolejna propozycja budząca zdziwienie zakłada, że Kancelaria PAN, zobowiązana do administracyjnej obsługi Akademii, w tym Prezesa, nie będzie podlegała Prezesowi PAN. Ograniczenie roli demokratycznie wybranego Prezesa spowoduje, że pełniąc niezwykle ważną funkcję, nie będzie miał możliwości działania. O majątku PAN, w skład którego wchodzi także znaczna część siedzib Instytutów PAN, będzie w praktyce decydował Minister.

Niezrozumiałe jest także postulat zmiany struktury Wydziałów PAN. Odejście od tradycyjnie stosowanych specjalności jest nielogiczne, a przydzielenie Instytutów wg dziedzin do proponowanych Wydziałów jest nieracjonalne z przyczyn organizacyjnych. Obecna struktura Wydziałów jest zrównoważona liczebnie i ogranicza się do pięciu.

Zaskakująca jest propozycja, aby to Minister Nauki powoływał Prezesa PAN. Powoływanie Prezesa PAN przez Premiera było symbolicznym uhonorowaniem całego środowiska naukowego i aktem nadania odpowiedniego prestiżu PAN i Akademikom. Niezrozumiała jest propozycja wskazywania, a nie wybierania członków Komitetów Naukowych. Komitety Naukowe mają strukturę sieciową, obejmującą wszystkie obszary badań uprawianych w Polsce, a ich członkowie są wybierani w procesie demokratycznym przez całe krajowe środowisko naukowe bez wpływów jakichkolwiek organizacji, co zapewnia ich reprezentatywność w poszczególnych obszarach badawczych. Wybór do Komitetu jest wynikiem uznania przez środowisko naukowe. Ekspercka aktywność Komitetów przejawia się w formułowaniu stanowisk i raportów dotyczących aktualnie ważnych problemów naukowych, społecznych i gospodarczych.

W projekcie razi nadmiar nadzoru nad działalnością PAN i oceniania działalności wszystkich jej ciał, co ujawnia niezrozumienie istoty ich działania. W szczególności nieporozumieniem jest coroczne audytowanie Wydziałów, które są strukturami bez odpowiedzialności materialnej i własnych środków finansowych, a ich rolą jest koordynacja działań o charakterze administracyjnym.

Podobnie niezasadne jest wprowadzenie corocznej oceny Instytutów oraz co dwa lata – działalności Komitetów Naukowych. Praca w Komitetach ma charakter społeczny i dotychczasowa ocena raz na kadencję jest wystarczająca. Instytuty PAN natomiast, tak jak i uczelnie wyższe od wielu lat podlegają wspólnej ocenie w cyklu 4-letnim przez agendy ministerialne (wcześniej KEJN, obecnie KEN).

Regulacje wprowadzone w roku 2010 spowodowały wiele pozytywnych zmian w działaniu PAN, ale nie są wolne od wad i wymagają modyfikacji. Potrzeba reformy regulacji prawnej PAN jest bezdyskusyjna. Szanując intencje wnioskodawców zaproponowanego projektu, wyrażamy przekonanie, że gdyby wszedł on w życie, to wbrew ich zamierzeniom nie przyczyniłby się do budowy prestiżu Akademii, poprawienia jakości i transparentności procesów zarządczych, a w szczególności scalenia korporacji z Instytutami i Komitetami. Projekt nie odpowiada na wiele wyzwań, które stoją przed korporacją oraz jej Instytutami, zaś jego realizacja zagroziłaby istnieniu Akademii będącej odpowiednikiem akademii narodowych, czyniąc z niej jeszcze jeden typowy element systemu nauki w Polsce, z taką różnicą, że niezwykle zależny od woli polityków (MNiSW). Mamy zatem nadzieję, że przedstawiony projekt nowelizacji to tylko zaproszenie do dyskusji nad Akademią.

Marek Krawczyk  
WUM

Konrad Osajda  
UW

Adam Liebert

Romuald Zabielski

# Niezależność

Jako uczestnik zespołu reformatorskiego powołanego w swoim czasie przez Minister Barbarę Kudrycką zetknąłem się z pomysłem reformowania PAN przez Ministerstwo Nauki. Temat obecnie wraca, w formie i treści nadzwyczaj kategoriycznych. Ale bez sformułowanego celu! To ciekawe, bo podawane aktualnie w przekazach ministerialnych ogólniki nie są w żadnym razie przekonujące. A przecież podstawowa zasada mówi: postaw cel i daj możliwości działania. Więc?

Można odnieść wrażenie, że problemem jest NIEZALEŻNOŚĆ PAN, niemieszcząca się w biurokratycznych strukturach zarządzania nauką w Polsce. A proponowane zmiany konsekwentnie zmierzają do zmiany tego stanu na odpowiadający schematowi, w którym to Minister rządzi całością nauki w Kraju. A PAN powstała przed laty jako organizacja samodzielna, Ministerstwa Nauki wtedy po prostu nie było.

Teza, że Polska Akademia Nauk nie była i nie jest organizacją idealną, jest dość powszechnie akceptowana. Więc przydałaby się reforma. Ale jaka? Zastanówmy się nad głównymi problemami wymagającymi dobrego rozwiązania. Zacznę od **spraw członkowskich**:

- Należy rozważyć liczbę członków PAN. Od lat utrzymuje się standard graniczny – 350. A świat się zmienia. Mamy więcej uczonych na wysokim poziomie, zatem ta sprawa od dawna zasługuje na solidną analizę.
- Trzeba omówić kwestie dotyczące seniorów. Chyba warto wrócić do koncepcji 'stan spoczynku', kilkakrotnie już dyskutowanej na łamach PAUzy.

Kolejny problem dotyczy **organizacji pracy i finansowania instytutów**:

- Kwestią fundamentalną było, że instytuty PAN są dla najlepszych i dla nich je tworzone. Ale z biegiem lat ci najlepsi odeszli, po czym ich następcy nie zawsze są porównywalnie doskonali. W Max-Planck-Gesellschaft z odejściem lidera likwiduje się zespół i laboratorium, po czym kierownictwo MPG zastanawia się, jaka aktualnie tematyka zasługuje na utworzenie nowego laboratorium oraz analizuje możliwości kadrowe. Po czym zwraca się do wybranego kandydata z pytaniem, czy przystąpi do konkursu. Dalsza procedura jest wobec kandydata niezwykle wymagająca, ale jeśli przebrnie wszystkie etapy, to dostanie laboratorium i finanse do swojej wyłącznej dyspozycji. Może zatrudnić stażystów albo kupić niezbędną aparaturę, albo podróżować konferencyjnie. Cokolwiek, oczywiście w ramach obowiązującego prawa. W ten sposób tematyka jest aktualizowana, a struktura instytutów dynamiczna. Nie próbuję lansować modelu MPG, wiem, że reakcje bywają alergiczne. Niemniej sprawa jest zasadnicza i zasługuje na wnikliwe rozważenie.

- Finansowanie instytutów wymaga ustabilizowania i to na wyższym niż dotychczas poziomie. To wydaje się całkiem oczywiste, lecz nie dla decydentów... Może zechcieliby porównać nakłady na badania naukowe w Polsce z nakładami w Czechach czy na Węgrzech?

Następny problem wiąże się z wykorzystaniem do robku **komitetów naukowych PAN**, które są dość powszechnie wychwalane i chętnie się do tego chóru przyłączam. Reprezentują wybrane dziedziny polskiej nauki rzetelnie i reprezentatywnie, gdyż większość stanowią w nich uczeni demokratycznie wybrani i niezależnie od ich afiliacji. Ale... ich ekspertyzy wędrują na półki w PAN, a przecież mogłyby (i często powinny) być podstawowym materiałem dla naszego państwa przy podejmowaniu decyzji. I mogłyby, np. na zlecenie Ministerstwa, prowadzić programy grantowe. To duży niewykorzystany potencjał!

Wreszcie należy odnieść się do kwestii **zarządzania Akademią**:

- Gdy w Kraju przed 35 laty następowała zmiana systemu, to instytuty przystąpiły do działań reformatorskich w zakresie finansowania. Utworzono wtedy Komitet Badań Naukowych, o którym zacytuję fragment z Wikipedii:  
„Rolę decyzyjną w KBN pełnił jej komitet, w którym większość (13 osób z 19) mieli przedstawiciele środowisk nauki. Członkowie tych zespołów byli wybierani przez wszystkich pracowników nauki w Polsce, posiadających minimum stopień naukowy doktora”. Instytuty PAN powitały KBN nader chętnie, mając serdecznie dość partyjnej nomenklatury we władzach wydziałów PAN. Ale jeden z kolejnych wybranych przewodniczących KBN doprowadził do przekształcenia KBN w Ministerstwo! Czyli paradoksalnie nastąpił odwrót od reformy.
  - Nie wątpię, że instytuty chętnie zgodziłyby się na przejęcie władzy przez WYBIERALNE ekipy w kierownictwie PAN, która odzyskałaby funkcje decyzyjne wobec swoich placówek badawczych. Bo teraz to kto inny ocenia (PAN), a kto inny podejmuje decyzje (Ministerstwo), co wydaje się nonsensem organizacyjnym.
  - Powrót do funkcji dawnego Sekretarza Naukowego w tej lub innej formie ma cechy racjonalności. Bowiem Prezes PAN nie może podołać jakże licznym obowiązkom administracyjnym, jednocześnie pełniąc swoje podstawowe obowiązki w nauce.
- I KWINTESENCJA:
- Prezes PAN musi być równorzędnym partnerem dla ministrów, nie ich podwładnym, bo to po prostu nie ma sensu.

JANUSZ LIPKOWSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie  
(emeritus)

# Rządowa reforma PAN nie przysłuży się nauce

Projektowane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmiany w ustawie o Polskiej Akademii Nauk od kilku tygodni skupiają baczna uwagę środowisk naukowych, wzbudzając żywe polemiki i dyskusje, dotyczące nie tylko tej zasłużonej instytucji, ale także całej sfery nauki. Nauka w Polsce nigdy nie należała do obszarów przesadnie hołubionych przez państwo. Żadnemu z minionych rządów nie udało się na serio włączyć jej do priorytetowych celów państwa. Z jednym może krótkim wyjątkiem, jakim były reformatorskie działania prof. Witolda Karcewskiego na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Wtedy to określone zostały priorytetowe kierunki rozwoju nauki w naszym kraju oraz ugruntowany został system grantowy wspierania badań naukowych. Jeśli idzie o finansowanie nauki, od lat z kasy państwowej płyną środki zapewniające jedynie skromną egzystencję infrastruktury naukowej na poziomie nieprzekraczającym 1,5% PKB, lecz o otwieraniu frontu nowoczesnych badań na większą skalę nigdy nie mogło być mowy. Jednocześnie przez lata pokutował brak zaufania do ludzi nauki, wywodzący się jeszcze z okresu słusznie minionego.

Zadziwiające, że ten brak zaufania do uczonych dominuje w nowych, projektowanych właśnie rządowych zapisach ustawy o Akademii A.D. 2024. To przedziwne, z jaką konsekwencją ich autorzy zadbali o pomniejszenie społecznej rangi uczonych, obdarzonych najwyższym krajowym uznaniem – członkostwem z wyboru w akademii narodowej. Projekt Ministerstwa przewiduje znaczące umniejszenie rangi PAN przez wyjęcie spod jurysdykcji Prezesa Rady Ministrów i uczynienie z niej jednej z agend resortowych, obciążonej wszelkimi możliwymi ograniczeniami i przywalonej rozbudowaną sprawozdawczością. Odnosi się nieodparte wrażenie, że projektodawcy postawili sobie za cel zmarginalizowanie nie tylko całej narodowej instytucji, jaką jest PAN, ale także uczonych, członków korporacji. Bulwersujące jest odebranie członkom seniorom głosu stanowiącego przy podejmowaniu uchwał Zgromadzenia Ogólnego PAN na rzecz osób spoza korporacji. Może to sprawić, że strategiczne uchwały dotyczące przyszłości Akademii podejmować będzie większość spoza korporacji, co jest niespotykanym nigdzie i ewidentnym przekreśleniem jej istoty. Innym, nie mniej kontrowersyjnym zapisem projektowanej ustawy jest odebranie wybranemu Prezesowi PAN decydującego głosu w gospodarowaniu zasobami Akademii oraz przeniesienie tej prerogatywy na Kanclerza desygnowanego przez Ministerstwo. Są to przykłady zamierzonego umniejszenia rangi całej instytucji oraz widomego braku zaufania do uczonych – członków korporacji. Szkoda, że autorom projektu nowej ustawy o PAN umknęła oczywista prawda, że fundamentalnym przymiotem wszystkich relacji międzyludzkich jest zaufanie, bez którego nie da zbudować żadnego konstruktywnego programu odnowy życia państwowego, w tym także naukowego.

Najważniejszym członem infrastruktury akademijnej jest sieć instytutów naukowych. Wśród nich 17 posiada najwyższą

kategorię A+, a kolejnych 40 instytutów zaliczonych zostało do kategorii A. Niektóre placówki Akademii reprezentują najwyższy w naszym kraju potencjał twórczy i są zaliczane do czołówki europejskiej. Kluczem do ich trwałego sukcesu w nauce była możliwość prowadzenia badań autonomicznych oraz skupienie się na priorytetowych kierunkach nauki światowej. Autonomiczny charakter prowadzonych w tych placówkach badań naukowych zapewniła właśnie przynależność do PAN, umożliwiającą nieskrępowany wybór tematyki badawczej oraz możliwość szybkiego reagowania na światowe nowalijki poznawcze i technologiczne. Jednym z kuriozalnych przykładów braku zaufania do uczonych w projekcie ministerialnym, a nie jest on jedyny, jest propozycja wprowadzenia do rad naukowych instytutów, które są gremiami przecież całkowicie merytorycznymi, delegatów ministerialnych z głosem stanowiącym, przy jednoczesnym pozbawieniu tego prawa senioralnych członków PAN.

W tym miejscu chciałoby się zapytać, czy którykolwiek z anonimowych autorów projektu ministerialnego odwiedził kiedykolwiek któryś z przodujących instytutów Akademii? Taka wizyta z pewnością byłaby pożytecznym uzupełnieniem urzędniczej kompetencji przed przystąpieniem do pisania nowej ustawy. Być może, wówczas projekt ministerialny byłby wolny od oczywistych i rażących uchybień, jakimi była przedziwna propozycja nowego wydziałowego zgrupowania placówek PAN-owskich, czy zignorowanie roli niezwykle wartościowych elementów infrastruktury akademijnej: komitetów naukowych oraz 8 oddziałów pozawarszawskich, odgrywających nieocenioną rolę w integrowaniu środowisk akademickich i popularyzowaniu nauki. Oddziały organizują coroczne Festiwale Nauki i Sztuki, Tygodnie Mózgu, wykłady otwarte Nauka i Społeczeństwo oraz podejmują wiele innych cennych inicjatyw. Według zapisów projektowanej ustawy dla Przewodniczących Oddziałów zabrakło miejsca w Prezydium Akademii.

Krótkiego komentarza wymaga także proponowane w nowej ustawie bardzo znaczące zwiększenie przedstawicielstwa Akademii Młodych Uczonych w decyzyjnych gremiach Polskiej Akademii Nauk. AMU jest swoistym oczkiem w głowie Akademii, lecz obarczanie jej członków odpowiedzialnością za całą instytucję, do czego ci młodzi badacze nie są jeszcze przygotowani, wydaje się zdecydowanie przedwczesne.

Oblicze całej nauki w dużym stopniu kształtują osobowości badaczy oraz autorytet jej liderów. Autorytetem może być zarówno pojedynczy człowiek nauki, jak i cała instytucja. Zajmują oni w społeczeństwie znaczące miejsca i mają do wypełnienia doniosłe funkcje. Tak jak nie istnieją szkoły bez nauczycieli, cechy rzemieślnicze bez mistrzów, tak nie może istnieć nauka bez autorytetów. Umniejszenie znaczenia autorytetów, odsuwanie ich od głównego nurtu życia naukowego, czy też zastępowanie antyautorytetami, jest ewidentnym działaniem na szkodę nauki.

ANDRZEJ B. LEGOCKI

Instytut Chemii Bioorganicznej PAN

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

**Rada Redakcyjna:** Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.  
**Redakcja:** Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

**Adres do korespondencji:** Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.